Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 196 Katowice, sobota 25-go sierpnia 1928. Rok 27

Otwarcie obrad unii międzyparlamentarnej.

Berlin. (PAT.) We czwartek o godz. 10 rano w udekorowanym wspaniale gmachu parlamentu niemieckiego otwarte zostały obrady Unji Międzyparlamentarnej. Na ławach delegacji polskiej zajęli miejsce m. in. przewodniczący komisji dla spraw zagranicznych Sejmu Janusz ks. Radziwiłł, były marszałek Senatu Trąmpczyński i inni. Kongres otworzył krótkiem przemówieniem senator czechosłowacki Brabek, proponując na przewodniczącego Kongresu byłego posła do parlamentu niemieckiego, prof. Schückinga. Wybór został przyjęty przez aklamacje, poczem prof. Schücking objął przewodnictwo, wygłaszając dłuższe uroczyste zagajenie, w którem określił obecny moment dziejowy jako przejściowy, gdzie z jednej strony widzimy zjawiska, przypominające okres ubiegły, jak zbrojenia militarne, konflikty międzypaństwowe, podczas gdy z drugiej strony zaczynają się już uwydatniać idei przyszłości w postaci rokowań o ograniczenia zbrojeń, wyroków Trybunału Międzynarodowego, wreszcie o powszechnych umowach, dążących do utrzymania pokoju. Następnie przemawiał w imieniu rządu Rzeszy kanclerz Müller.

Po oficjalnych przemówieniach, w których z ramienia Polski wziął udział profesor Dembiński, rozpoczęła się dyskusja polityczna nad sprawozdaniem sekretarza generalnego Unji. Przemawiali przedstawiciele Holandji, Danji i Niemiec, dr. Dawid. Dr. Dawid w końcu swego przemówienia wypowiedział się za pojednaniem i przyjaźnią pomiędzy ludem francuskim i niemieckim.

Imieniem grupy polskiej przemawiał prof. Dębiński, rozpoczynając swe przemówienie w języku niemieckim, aby wyrazić przedewszystkiem podziękowanie przewodniczącemu grupy niemieckiej prof. Schückingowi i pozostałym kolegom niemieckim za zaproszenie i gościnność, okazaną posłom polskim. W dalszym ciągu swego przemówienia, wygłoszonego dalej po francusku mowca podniósł, że na konferencji paryskiej zwrócono uwagę na różnice istniejące w sprawie bezpieczeństwa pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodnią. Od tego czasu wszyscy mogli stwierdzić, że jednak Europa cała stanowi jednolitą całość. Polska zawsze z największem przekonaniem przystępowała do wszelkich umów międzynarodowych, związanych ze sprawą pokoju. Pakt Kelloga, który dziś znalazł żywe echo w Polsce, pokrewny jest prawie rezolucji, wniesionej przez Polskę na zgromadzeniu Ligi Narodów w wrześniu 1927 r., domagającej się potępienia wojny. Pakt Kelloga jest jednem z najdonioślejszych zdarzeń od czasu utworzenia Ligi Narodów. Jest on potwierdzeniem i rozwinięciem paktu Ligi. Polska podpisze ten pakt, przekonana, że stanowi on wielki krok naprzód w dziedzinie utrzymania pokoju, oraz, że będzie on punktem wyjścia do dalszych wysiłków, zmierzających do utrwalenia pokoju w tych częściach Europy, w których gwarancja pokoju jest mniejsza, niż gdzieindziej.

Berlin. (PAT.) W uroczystości otwarcia Kongresu Unji Międzyparlamentarnej wzięli udział z ramienia rządu Rzeszy obok kanclerza Müllera także minister Stresemann i inni ministrowie. Powszechną uwagę zwrócił fakt, że minister Stresemann, witając się z całym szeregiem swych znajomych parlamentarzystów obcych państw, podawał wszystkim lewą rękę, prawą bowiem miał zabandażowaną, ponieważ lekarze przed południem dokonali na prawej ręce nacięcia, by uzyskać krew do analizy.

Delegacja polska do Ligi Narodów na wrześniową sesję.

Warszawa. (AW.) Na wrześniową sesję Rady Ligi Narodów delegacja polska wyjeżdża w następującym składzie; przewodniczący minister Zaleski, delegaci Sokal i wicemarszałek senatu Gliwic, zastępcami delegatów były minister Chodźko, poseł polski w Bernie poseł Modzelewski, poseł do sejmu Graliński (Wyzwolenie) i poseł polski w Rydze Łukasiewicz. Pozatem w skład delegacji polskiej wchodzą; naczelnicy wydziału ministra spraw zagranicznych Hołówko i Tarnowski, radca Szumlakowski, radca ambasady w Paryżu Arciszewski, radca prawny Podstein, Guenter i Dygas.

Minister Zaleski wyjeżdża do Paryża i Genewy.

Warszawa. (AW.) Wobec odmownej odpowiedzi Woldemarasa na polską propozycję zwołania plenarnej konferencji polsko-litewskiej jeszcze przed zgromadzeniem wrześniowem w Genewie minister Zaleski odłożył wyjazd z Warszawy. Min. wyjedzie prawdopodobnie w sobotę do Paryża, celem podpisania paktu Kelloga, a stąd do Genewy. Ministrowi towarzyszyć będzie w podróży do Paryża kierownik referatu amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Józef Potocki.

Stresemannowi zabroniono jechać do Genewy.

Berlin. (PAT.) W willi min. Stresemanna odbyło się we czwartek w południe konsyljum, w którem obok dotychczas leczących ministra lekarzy wziął udział specjalnie zawezwany z Heidelbergu prof. von Krehl. Kosyljum, które miało zbadać obecny stan zdrowia ministra Stresemanna i ocenić, w jakim stopniu może on podjąć swe prace, doszło do wniosku, iż stan zdrowia nie wyklucza recydywy i że wobec tego udział ministra w pracach Ligi jest conajmniej niewskazany.

Berlin. (PAT.) Orzeczenie konsyljum lekarskiego, odradzające kategorycznie ministrowi Stresemannowi wyjazdu do Genewy, wywołało poruszenie i sensację w kołach politycznych. W piątek spodziewane jest posiedzenie gabinetu Rzeszy, które ma się zastanawiać nad tem, jak dalece uchwalone dotychczas dyspozycje, związane ze zgromadzeniem Ligi, mają być zmienione. W kołach politycznych krążą najrozmaitsze pogłski co do tego, kto kierować będzie delegacją niemiecką w czasie obrad genewskich. Z jednej strony wyrażane jest przekonanie, że wobec stanu zdrowia ministra Stresemanna, na czele delegacji niemieckiej stanie sam kanclerz, z drugiej zaś liczą się z tem, że sprawy polityki wewnętrznej oraz inne obowiązki nie pozwolą kanclerzowi na dłuższe opuszczenie Berlina, że wobec tego kierownictwo delegacji obejmie sekretarz stanu, Schubert. Pozatem omawiany jest również projekt powierzenia kierownictwa delegacji jakiemu innemu członkowi gabinetu, jak n. p. ministrowi terytorjów okupowanych.

Berlin. (PAT.) Według informacji „Vossische Zeitung" lekarze, którzy odbyli dziś konsyljum w sprawie stanu zdrowia ministra Stresemanna, doradzają, aby minister po podpisaniu paktu Kelloga nie zwłocznie udał się na dłuższy urlop wypoczynkowy, najlepiej na kilkumiesięczny pobyt do Egiptu. Projekt taki był już poruszany w roku ubiegłym. W sprawie tego wyjazdu ministra Stresemanna zapaść ma w najbliższych dniach decyzja.

Genewa. (PAT.) Wiadomość, która nadeszła po południu do Genewy, że minister Stresemann z powodu swego stanu zdrowia nie weźmie udziału w zgromadzeniu Ligi Narodów, wywołała w tamtejszych kołach powszechne ubolewanie. W kołach tych twierdzą, że również i minister Chamberlain nie przybędzie do Genewy, natomiast podają informacje ze źródeł miarodajnych, że minister Briand na zgromadzenie Ligi przybędzie.

Ostatnie dni Piusa X.

W czternastą rocznicę zgonu jednej z najbardziej świetlanych postaci świata katolick., Papieża Piusa X, warto przypomnąć, co o ostatnich dniach jego pisze p. Rene Bazin w swej książce, będącej pięknym i pełnym miłości hołdem, złożonym przez katolickiego pisarza wielkiemu Papieżowi.

Pius X-ty rządził Kościołem od 4-go sierpnia 1903 roku do 20-go sierpnia 1914 r.

Drugiego czerwca tegoż roku zaczął ośmdziesiąty rok swego życia. Zbliżała się wojna, podczas której miał umrzeć. Przewidział on to wstrząśnienie świata; niejednokrotnie wyrażał się do kardynała Merry del Val, który mu rano przyniósł depesze dyplomatyczne i inne dokumenty, i przedstawił mu jakąś ważną sprawę: „I cóż to wszystko, wobec tego, co się zbliża? Już zbliża się wielka wojna. Rok 1914 nie minie, zanim ona wybuchnie". Kilka miesięcy przed wybuchem wojny Papież, przechadzając się po ogrodach watykańskich z Msgr. Bressau, w toku rozmowy powiedział: „Po mojej śmierci dopiero naprawdę ujrzycie religio depopulata". Ostatnie tego rodzaju ostrzeżenie wyszło z ust jego w maju pamiętnego roku w rozmowie z ministrem Brazylji, który żegnał się z Papieżem. „Jakiż Pan szczęśliwy — rzekł Papież — nie będzie Pan z bliska patrzył na wielką wojnę". Dyplomata, uderzony tem powiedzeniem, którego nie usprawiedliwiały żadne jeszcze oznaki, powtórzył je w listach do kilku przyjaciół.

W niespełna trzy miesiące potem pięć narodów mobilizowało swoje armje a Niemcy wkraczały na terytorjum Belgji.

Opowiadają, iż dwa razy proszony przez ambasadora austrjackiego, by udzielił błogosławieństwa sprzymierzonym armjom Austrji i Niemiec, Pius X odpowiedział: „Błogosławię pokój". Odpowiedź w jego stylu!

Papież o wielkiem sercu nie mógł znieść cierpienia i śmierci tylu swych synów. Gdy wybuchła ta wojna, którą przewidział, znalazła go już osłabionym. Musiał on przyjmować wielu młodych cudzoziemców, uczniów rzymskich seminarjów, których obowiązek wojskowy odwoływał do kraju, a po tych audjencjach słyszano, jak mówił: „Dałbym życie, byleby odwrócić tę straszliwą klęskę".

Ostatni jego akt pontyfikalny był „zaklęciem do katolików całego świata". Nosi on datę drugiego sierpnia 1914 roku. Jest to jeden krzyk bólu, ten list, w którym Pius X oświadcza, że „jest przeniknięty troską o zbawienie i życie tylu jednostek i narodów", a zarazem nawołuje księży „aby zarządzili we wszystkich parafjach modły publiczne", wiernych zaś, by wznieśli ducha ku Temu, od którego jedynie pomoc przyjść może, ku Chrystusowi, Księciu pokoju i wszechmocnemu orędownikowi u Boga".

Przeszło parę dni. Po Rzymie i po świecie rozeszła się wieść, że Papież jest chory. Rzeczywiście Papież miał bronchit. Choroba wydawała się lekka, ale wkrótce spostrzeżono się, że serce słabnie, że życiu zagraża niebezpieczeństwo.

W połowie miesiąca stan pogorszył się. „Niech się wola Boża stanie — rzekł Pius X. — zdaje mi się, że wszystko skończone".

18 sierpnia rano prosił o wiatyk. Wkrótce potem zamilkł. Malował się na jego obliczu wielki pokój i wyraz anielski. Owa piękność duszy była tak niezwykła, że lekarze wspomnieli o niej w ostatnim biuletynie. Rozumiał wszystko, ale już nie mówił. Czasami powoli robił znak krzyża.

Kilku drogich przyjaciół dopuszczono do jego łoża, wielkich i małych. Tych, co przybyli pierwsi, zdołał pobłogosławić; ściskał ręce tych, co przyszli później. Długo, bardzo długo, trzymał ręce swego Sekretarza Stanu, który mu tak wiernie i dobrze służył.

19 sierpnia wielki dzwon Świętego Piotra, dając tem samem sygnał wszystkim innym dzwonom Rzymu,

zadzwonili: pro Pontifice Agonizante. 20 sierpnia, zanim dzień zaświtał, Pius X oddał ducha Bogu.

Żałoba okryła świat. Nie było chrześcijanina, nie było człowieka o sercu prawem, któryby nie odczuł żalu, że wielka ta dusza rozstała się ze światem.

Jest wielce prawdopodobnem — pisał „Times" z 20 sierpnia — że żaden włoski kardynał nie był mniej znany Kurji, niż kardynał Wenecki. Watykan na pierwszy rzut oka widział w nim tylko pracownika, świętego biskupa, znanego z rzadkiej skromności i głębokiej prostoty życia; i pytano się z ciekawością — i niepokojem — pod jaki wpływ się dostanie... Ale zrozumiano wkrótce, że Pius X postanowił być u siebie panem. Niebawem zmodyfikował pod wielu względami etykietę swego dworu, poczynił też pewne małe zmiany, dążąc do większej oszczędności. Nie omieszkiwał pytań o zdanie swych kardynałów i szambelanów; wdzięczny był za ich rady: ale decyzje jego zawsze miały charakter jego indywidualności, a pod jego uprzejmością i łagodnością poznawało się zawsze niewzruszoną stanowczość pana...

Bardzo wiele mówiono od samego początku jego pontyfikatu o zmianie, jaka zaszła w duchu papiestwa. W przyszłości, mawiano, Kościół powinien mieć Papieża pobożnego, nie polityka. Słowa te „pobożny papież", w ten sposób rozumiane, wzbudzały u nowego Papieża żywe oburzenie. „Piękna byłaby to rzecz, mawiał jeszcze jako patrjarcha wenecki, gdyby Papież nie był pobożny!... Ci, co gadają w ten sposób, wyobrażają sobie, że papież powinien żyć usunięty w cieniu swej bazyliki, bez żadnego wpływu na życie społeczne, tylko zajęty rozdawaniem błogosławieństw! Nie, nie takiego papieża nam potrzeba. Katolicyzm ma obowiązek wywierania wpływu na społeczeństwo, a szczególnie w naszych czasach, nie ma prawa usuwać się na ostatni plan".

Na Konsystorzu 9 listopada 1903 r., myśl tę precyzuje w swojem przemówieniu: „Nie możemy ukryć faktu, że niejednego zgorszymy, oświadczając, że musimy, bo do tego nas zmusza konieczność, zajmować się polityką. Ale człowiek oceniający rzeczy sprawiedliwie zrozumie, że Papież, któremu sam Bóg dał najwyższą władzę, niema prawa oddalać polityki od dziedziny wiary i obyczajów."

Przegląd polityczny

Znowu agitacja nacjonalistów niemieckich przeciw Polsce.

„Rigaische Rundschau" podaje wiadomość z Królewca, iż odbyło się tam posiedzenie przewodniczących kół prowincjonalnych partji niemiecko narodowej. Powzięto uchwałę, w której między innemi jest powiedziane, iż wśród ludności Prus Wschodnich, budzą niepokój zamiary Polski opanowania Litwy, otoczenia i wcielenia Prus Wschodnich do Polski. Z tej racji zebranie wypowiedziało się, iż rozstrzygnięcie sporu polsko-litewskiego po myśli polskiej stwarza niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich, jako prowincji oderwanej od państwa niemieckiego. W dalszym ciągu rezolucja domaga się, aby rząd niemiecki poczynił kroki u mocarstw zachodnich, w Londynie i w Paryżu, i wykazał, że długotrwałe niepokojenie Europy Wschodniej przez Polskę jest nie do zniesienia nadal dla narodu niemieckiego i że Polska, nie stanowiąc zapory dla komunizmu jest dla akcji bolszewickiej pomostem. Uchwała jest tem charakterystyczniejsza, iż podjęta została przez znane ze swoich sympatji do bolszewizmu, niemieckie stronnictwo nacjonalistyczne, dążące właśnie do zniszczenia za wszelką cenę barjery polskiej, utrudniającej współpracę niemiecko-sowiecką.

W Rosji mnożą się zamachy przeciwko komunistom.

W ostatnich czasach na Kaukazie wzmogła się ilość indywidualnych zamachów terorystycznych. W Białokanach nieznani sprawcy zamordowali strzałami rewolwerowemi, przewodniczącego rejonowego Sowietu Abdulla Dan. Sprowadzony on został podstępem do jednej z kawiarń przy wchodzeniu do której został zastrzelony. W rejonie Kramatorskim na Kubaniu zamordowany został działacz komunistyczny Miroszkin. Sprawcami mordu byli włościanie, którzy zamordowali Miroszkina ciosami siekiery.

Radykalny sposób walki z komunizmem.

Wiadomo, że we wszelkich ruchach radykalnych żydzi odgrywają wybitną rolę. Wśród socjalistów, pełno jest żydów, a komunizm, można śmiało powiedzieć, jest organizacją żydowską. Wszak na czele bolszewizmu, stoją rozmaite Apfelbaumy, Sobelsohny, Bornsteiny i oni to są głównymi inicjatorami krwawych rządów.

Zdawałoby się, że w tym zakątku ziemi, w którym żydzi mają swoje państewko, to jest w Palestynie, zaprowadzą oni bolszewizm, a przynajmniej socjalizm, którego są rozsadnikami na całym świecie. Tymczasem żydzi wiedzą dobrze, czem jest bolszewizm i szerzą go u innych dlatego, by inne narody osłabić, i zapanować potem nad nimi. U siebie jednak starannie go unikają, a żydków - komunistów ścigają bezwzględnie. Ale przekonali się, że zamykanie w więzieniach nie na wiele się przydaje. Więc chwycili się innego środka. Oto każdego schwytanego komunistę skazuje na karę chłosty, a potem go wypuszczają. Ale niebawem znowu go aresztują i znowu poddają chłoście. Procedurę tę tak długo powtarzają, aż wreszcie skóra takiego żydka — komunisty zaprotestuje przeciwko nastawianiu jej na baty i komunista opuszcza niegościnne granice Palestyny.

Może solidarne stosowanie tej metody przez całą Europę oswobodziłoby ją przed niebezpieczeństwem komunizmu?

Rozbrojenie — a zbrojenia.

Zagadnienie ogólnego rozbrojenia, wysunięte przez Wilsona w szlachetnem dążeniu do odwrócenia od ludzkości strasznych wstrząsań wojennych jest jednem z najtrudniejszych do rozwiązania. Na ten temat wiele się mówi i pisze, odbywają się liczne konferencje. Ale sprawa nie chce ruszyć z miejsca nietylko co do ostatecznego celu, ale nawet co do stopniowego ograniczenia zbrojeń.

W tej sprawie zabrał obecnie głos na łamach dziennika angielskiego Lloyd George, stary polityk angielski, jeden z tych ludzi, którzy dawniej wojnę z Niemcami uważali za konieczność dziejową i stale do niej dążyli, a obecnie są przeciwnikami wojny, przekonawszy się o jej strasznych skutkach. Występuje on w sposób zdecydowany przeciwko przygotowaniu wojny powietrznej. Lloyd George stwierdził, że obecnie daleko więcej pieniędzy przeznacza się na środki do burzenia domów, niż na budowę nowych mieszkań. Wszystkie umowy są bezcelowe, skoro wszystkie narody coraz bardziej ulepszają technikę burzenia. Z pośród wszystkich środków wojennych flota powietrzna w pierwszym rzędzie należy do takich środków, które przedewszystkiem winno objąć rozbrojenie. Anglja ogranicza się jedynie do rozbudowy nowej floty powietrznej, podczas gdy np. Niemcy rozbudowały lotnictwo cywilne. Przygotowywanie lotników cywilnych odgrywa bardzo poważną rolę w dziedzinie obrony. Tymczasem Anglja traci miljony na wojenną flotę powietrzną, której istnienie w ostatnich manewrach okazało się niemal niecelowe.

Rozruchy w Rydze.

Według doniesień dzienników berlińskich, przyszło w Rydze do poważnych demonstracyj. Przyczyną było rozporządzenie rządu, zamykające związki zawodowe, które opanowali komuniści. Właśnie odbywało się posiedzenie sądu, które miało rozstrzygnąć o tem, czy rozporządzenie to ma być utrzymane w mocy. Aby wywrzeć nacisk na sąd, komuniści urządzili demonstrację, a równocześnie spowodowali wybuch strajku. robotników portowych. Policja chciała przeszkodzić demonstracji, w skutek czego przyszło do starcia, w którem kilka set robotników zostało rannych. Również wśród policjantów jest wielu rannych. Ruch rewolucyjny rozszerza się pomimo wysiłków ze strony rządu, by go w zarodku stłumić.

Pożyczki stabilizacyjne dla Hiszpanji.

Amerykański bank Morgana postanowił ostatnio zawrzeć z rządem hiszpańskim umowę w sprawie udzielenia dla hiszpańskiego banku narodowego pożyczki w wysokości 25 miljonów dolarów. — Ponieważ równocześnie Hiszpanja uzyskała w Londynie kredyt 25 miljonów dolarów, — przeto na zasadzie otrzymanych pożyczek przystąpi rząd hiszpański do gruntownej sanacji stosunków finansowych i gospodarczych w Hiszpanji.

Przemysł niemiecki a kapitał amerykański.

Według oficjalnych danych statystycznych państwowego Urzędu statystycznego, większość prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych w Niemczech pokrywała w roku ubiegłym swe zapotrzebowania pieniężne z kapitałów, pochodzących z pożyczek zagranicznych.

W dniu 31-go stycznia 1927 roku ogólna suma pożyczek przedsiębiorstw przemysłowych na rynku wewnętrznym wyrażała się cyfrą 686,700.000 mk. złotych. Na rynkach zagranicznych natomiast znajdowało się w obiegu daleko więcej takich pożyczek, a mianowicie na sumę 2.181.800.000 mk. złotych.

Z poszczególnych gałęzi przemysłu niemieckiego na pierwszem miejscu pod względem swego zadłużenia stoi przemysł ciężki, który zaciągnął w roku ubiegłym pożyczki na ogólną sumę 875 miljonów mk. złotych.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

52) —o— (Ciąg dalszy).

— Oh, oh, oh! — ciężko westchnął starzec — leży Afanasij Iwanycz na drodze porąbany! Ale nie od miecza jest mu śmierć napisana! Wstanie kniaź Afanasij Iwanycz, przyleci do młynarza, powie: gdzie bojarka, żmija serca mego, trucicielka duszy mojej? A ja co? Nie taki to człowiek, żeby długo rozmawiał; porąbie w kawałki.

— Dziadziu, oto mój naszyjnik! weź go!

Błysnęły oczy młynarzowi. Wziął perłowy naszyjnik z rąk bojarki i zaczął zachwycać się nim przy księżycu, mówiąc z zadowoloną miną:

— Bojarko, mój ty łabędziku, oby cię błogosławił dobry Bóg i święci moskiewscy! Nie łatwo cię ukryć przed ludźmi kniazia, jeżeli tylko tutaj zajadą. Ale już ci usłużę... żebym miał nawet głowę położyć! Może Bóg zlituje się nad nami.

I nie dokończył nawet stary, gdy po lesie dał się słyszeć tętent koński.

— Jadą, jadą! — krzyknęła Helena — nie wydawaj mnie, dziadziu!

— Dobrze, dobrze, bojarko, chodź za mną!

Młynarz czemprędzej odprowadził Helenę do młyna.

— Schwaj się tutaj za workami — rzekł, i zamknął drzwi za nią, sam zaś wrócił do konia:

— Jakby tu go schować, żeby ci się o niczem nie domyślili?

Wziął konia za uzdę, zaprowadziwszy go drugą stroną młyna, gdzie była pasieka, i przywiązał w krzakach za ulami.

A tętent kopyt i głosy ludzkie coraz się zbliżały. Młynarz zamknął się w komorze i zapalił łuczywo.

Już ludzie Wiaziemskiego znajdowali się na polanie. Dwóch pieszych chłopów niosło na splecionych gałęziach księcia, ledwie dającego oznaki życia. U młyna się zatrzymali.

— Czyśmy aby dobrze zajechali? — spytał starszy jeździec.

— Tędy koń biegł, widziałem ślad — odrzekł drugi.

— Wreszcie tutaj znachor mieszka, niechaj opatrzy księcia.

— Połóżcie kniazia na ziemi, tylko jak najlżej! Czy krew zatamowana?

— Nie, Bóg jakoś lżej nie daje — powiedzieli chłopi, — kilka razy na drodze się ocknął i znów obumarł. Jak młynarz krwi nie zatamuje, to kniaź już więcej nie wstanie; — krew ujdzie co do kropli.

— A gdzież ten czarownik przeklęty?! Przyprowadźcie go, tylko prędzej!

Opryczniey poczęli walić w młyn rękojeściami szabel. Długo nie otrzymywali żadnej odpowiedzi, aż w końcu z komory dał się słyszeć kaszel, a przez wyrąbany otwór wysunęła się głowa młynarza.

— Kogo to Bóg prowadzi o tej porze — spytał starzec, przyczem kaszlał tak zawzięcie, jakby chciał swą duszę wykaszleć.

— Wychodź, czarowniku, wychodź prędzej krew tamować. Bojar kniaź Wiaziemskij leży szablą porąbany.

Stary udał głuchego.

— Jaki bojar? co za bojar?

— Ah ty łotrze, jeszcze się pytasz! wywalać mu drzwi!

— Poczekajcie panowie. poczekajcie drodzy, sam wyjdę, po co wywalać, sam wyjdę!

— Aha, widzisz go, usłyszał głuchy cietrzew.

— Nie gniewaj się, batiuszka — rzekł wychodząc młynarz — głuchy jestem, chory na ucho, nieraz odrazu nie dosłyszę. A oprócz tego, niema co ukrywać, jak poczęliście, moi złoci, walić w drzwi i w ściane, zląkłem się, i pomyślałem: Boże broń, czy nie rozbójnicy. Przecież tutaj dla nich raj, moi drodzy, gąszcz aż strach, niech Bóg broni, żyjesz w lesie — duszę na ramieniu trzmasz, Boże uchowaj, bo wpadna!

— No, no, zanadto ś się rozgadał: Chodź tutaj, widzisz, jak krew leci, można zatamować?

— A no zobaczymy, moi kochani! Eh, moi mili, a któż go tak działnął; oj, żeby tak na pół włoska bliżej, akuratby skroń rozpłatał; No ale Bóg go strzegł. A to co? ramię? o mały włosek do kości nie dojechał. Eh, widać jakiś zręczny majster tak jego miłość pochlastał.

— Czy można krew ująć?

— Trudno, złociutki, trudno, szabla była oczarowana.

— Oczarowana? Słyszycie oczarowana, ja sam mówiłem, że oczarowana; gdzieżby tam on sam jeden dał radę siedmiu chłopom!

— Tak, tak! — odezwali się opryczniey — to jasne, że oczarowana; skąd Srebrnemu na siedmiu!

Młynarz wszystko słuchał, i na wszystko zważał.

— Widzicie, jak się krew leje — mówił dalej — jak ją tu ująć! — gdyby szabla nie była zaczarowana, to jeszcze, a teraz... możeby i można było, tylko się boję, jak zacznę zamawiać, może mi język uschnąć...

— To nic, to nic, zamawiaj!

— Takiś to, tobie to nic, a mnie?

— Istoma, podaj tu woreczek z czerwieńcami Morozowa — zwrócił się opryczník do któregoś chłopa — jak zatamujesz, jeszcze garść dostaniesz, jak nie, ducha z ciebie wytrząsnę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Sobota 25 sierpnia

Św. Ludwika, króla wyznawcy * 1214 † 1270.
ŚŚ. Euzebjusza, Poncjana, Wenancjusza i Peregryna, męcz.

SŁOW.: NAMYSŁAW.

Nie zapatruj się na piękność żadnego człowieka. (Ekkl. XLII. 12).

Matkę Bożą weźmy sobie za Opiekunkę i Jej wstawiennictwa błagajmy we wszystkich potrzebach.

Zdanie: Święci w zakonie Bożym nowym
Nie pychą walczą, lecz pokorą,
Nie mieczem walczą, ale słowem.
Nie dają rany, ale biorą.
Teofil Lenartowicz.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godzinie 4.44, zach. o godz. 18.47. — Księżyc wsch. o godz. 15.32, zach. o godz. 23.29. — Słońce stoi 2°0'49“ we znaku Panny o godz. 12.00; a Księżyc 25°20‘ w znaku Strzelca.

Długość dnia wynosi 14 godzin 3 min.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wielki upał połączony z wichrem. Jutro: wiatr, pogoda niestała.

— **Święto oszczędności w Polsce.** Dla zorganizowania w Polsce międzynarodowego święta oszczędnościowego, które obchodzone będzie dnia 31 października Rada Zjazdów tworzy Centralny Komitet Obchodu, z udziałem przedstawicieli władz państwowych, duchowieństwa, przedstawicieli wszystkich central oszczędnościowych — pieniężnych i rewizyjnych, zawodowych, kulturalnych i społecznych. Zadaniem tego komitetu będzie ustalenie jednolitego programu obchodu, powołanie Komitetów lokalnych i dostarczenie im środków propagandowych w postaci plakatów, ulotek, broszur, afiszów obrazkowych itd. Stroną techniczną prac przygotowawczych zajmie się Biuro Zjazdów Instytucyj oszczędnościowych.

— **Nowe monety.** W chwili obecnej mennica państwowa zajęta jest wybijaniem nowego bilonu. Już ustalony został wygląd i rozmiar monet srebrnych 5-złotowych, które zostaną wypuszczone na rynek pieniężny jesienią bieżącego roku. Ogółem wybitych zostanie 28 miljonów monet 5-złotowych. Mennica państwowa prowadzi dalej studja nad nowym typem polskiej 1-złotówki. Nowe 1-złotówki wybijane będą nie, jak dotąd, w srebrze, lecz w niklu. Jednozłotówki niklowe zostaną wybite w ilości 40 miljonów sztuk. Wraz z wypuszczeniem na rynek tych monet, wycofane będą stopniowo stare papierowe banknoty 5-złotowe i srebrne 1-złotówki. Obecnie mennica wybija w wielkiej ilości bilon drobny od monet groszowych począwszy, mając na uwadze ich wielkie zapotrzebowanie. Tak np. wybijamy, dzięki usprawnieniu maszyn, 40 tysięcy 1 i 2-groszowych monet. Ogółem mennica wybija dziennie 120 tysięcy monet. Typ drobnego bilonu, będącego dotąd w obiegu, nie ulegnie żadnym zmianom.

— **Obostrzenie przy listach, po które adresat sam przychodzi.** Ministerstwo Poczt i Telegrafów zarządziło, by okienka urzędów pocztowych, wydające listy imienne, wysłane na posterestante, bezwzględnie domagały się od odbierających tego rodzaju przesyłki przedstawienia dowodu tożsamości, opatrzonego fotografją. Zarządzenie to zapobiegnie dostawaniu się obcych listów w niepowołane ręce.

— **Prywatne szkoły dla położnych.** Departament służby zdrowia przystępuje do opracowania szkół dla położnych. Przy szkołach czynne będą internaty. Mieszkania uczenic poza internatem będzie wzbronione. Po skończeniu szkoły prywatnej uczenica będzie musiała złożyć egzamin przed komisją egzaminacyjną przy szkole państwowej. Dopiero po złożeniu tego egzaminu będzie mogła używać tytułu położnej i wykonywać praktykę.

— **Uchwała w sprawie ubezpieczenia majstrów fabrycznych.** Jak donoszą gazety warszawskie na wniosek zakładu ubezpieczeniowego pracowników umysłowych, ministerstwo pracy wydało swoją opinję w sprawie obowiązku ubezpieczenia majstrów fabrycznych. Zakłady fabryczne odmówiły ubezpieczenia, motywując swoje stanowisko tem, że majstrowie podpadają pod kategorję pracowników fizycznych.

Obecnie po wszechstronnem zbadaniu warunków prac i opierając się na art. 3 ustawy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, wydane zostały następujące tezy, wyjaśniające tę sprawę. Pod kategorję pracowników umysłowych podpadają: 1) osoby, spełniające administrację i nadzór; 2 osoby, spełniające warunki technicznego kierownictwa i nie posiadające tytułu majstra, który może nie przysługiwać w danem przedsiębiorstwie; 3) osoby, posiadające tytuł i sprawujące nadzór i pełniące pracę, nie spełniając czynności fizycznych.

W związku z powyższą decyzją, kilka tysięcy majstrów na terenie Rzplitej podpada pod obowiązek ubezpieczenia w zakładach dla pracowników umysłowych.

— **Mleko pod opieką państwa.** W departamencie samorządowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odbyła się narada zainteresowanych czynników w sprawie powołania do życia w Polsce centralnego instytutu mleczarskiego. Instytut ów miałby za zadanie uregulowanie całokształtu spraw związanych z obrotem mleka. W szczególności podjąłby akcję za zwiększeniem konsumpcji mleka w miastach, zorganizowałby kontrolę punktów sprzedaży mleka, podjąłby energiczną akcję za podniesieniem jakości i czystości produktów nabiałowych. Przygotowania do powstania instytutu rozpoczęły się przed kilku dniami.

— **Zakaz przywozu zagranicznych owoców.** Obecnie obowiązuje zakaz wwozu owoców z zagranicy ze względu na przypadający okres zbiorów owocowych w kraju. Wszelkie owoce pochodzenia zagranicznego, jakie się ukazują na rynku pochodzą z dowozu nielegalnego, czynionego pod pozorem importu na fabrykację konserw.

— **Projekt ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu wraz z Min. Skarbu opracowało nowy projekt ustawy jednolitej dla całego państwa o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością. Dotychczas organizacja spółek z ogr. odp. opiera się na trzech rozmaitych ustawach.

— **Stan zbiorów siana.** Względnie chłodna wiosna r. b., po której nastąpiły upały bez dostatecznych opadów atmosferycznych w większej części Polsk, wywarła ujemny wpływ na stan łąk. W rezultacie tego zbiory siana pierwszego pokosu zarówno z łąk naturalnych, jak i sztucznych, w roku bieżącym są bardzo niskie.

W stosunku do średniego zbioru zbiory wynoszą dla łąk polnych 83 proc., dla łąk nizinnych — 84 proc., dla łąk meljoracyjnych — 82 proc. dla koniczyny 63 proc.

Jak widać z powyższego najwięcej ucierpiała koniczyna, zbiór której będzie stanowił mniej niż dwie trzecie normalnego. Siano łąkowe da troche więcej — cztery piąte normalnego zbioru. W stosunku do roku ubiegłego, zbiór wynosił: dla łąk polnych — 79 proc. dla łąk nizinnych — 85 proc. dla łąk meljorowanych — 82 proc., dla koniczyny 62 proc.

Z poszczególnych rejonów państwa w stosunku do średniego zbioru obronną ręką wyszły województwa stanisławowskie i tarnopolskie, a także częściowo wołyńskie. Najgorzej przedstawiają się województwa krakowskie, pomorskie i częściowo poznańskie. Koniczyny najwięcej ucierpiały w nowogródzkiem i białostockiem.

Drugi pokos siana może jeszcze trochę sytuację poprawić, jednakże nie całkowicie. Duże też znaczenie może mieć jakość zebranego siana. Otóż dotychczasowe informacje pozwalają przypuszczać, że zebrane siano jest w tym roku bez dużej pożywnej wartości.

— **Warunki zapisania się na wszechnicę poznańską.** Sekretarjat uniwersytetu poznańskiego donosi, że termin składania podań o przyjęcie na wydział medyczny, humanistyczny (filozoficzny), matematyczno-przyrodniczy i farmeceutyczny oraz na wydział rolniczo-leśniczy naznaczono na czas od 1 do 15 września roku bieżącego, na wydział prawny od 16 do 30 września. Do zapisu trzeba stawić się osobiście. Ilość przyjęć na wszystkie wydziały, z wyjątkiem humanistycznego i farmaceutycznego, została ograniczona, na prawniczym jednakże tylko na pierwszy rok. Do podania, które należy kierować pod adresem odpowiedniego dziekana, należy załączyć: metrykę w orginale, świadectwo dojrzałości w oryginale, własnoręcznie napisany życiorys, dowód wojskowy, jeśli wnioskodawca znajduje się w wieku wojskowym, świadectwo moralności (nie dotyczy tych kandydatów, którzy w tym samym roku ukończyli szkołę średnią czyli gimnazjum). Kandydaci na oddział farmaceutyczny muszą ponadto przysłać 3 fotografje wielkości przynajmniej 8×4.

Przy wydziale medycznym obowiązuje świadectwo maturyczne. Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy ukończyli gimnazjum typu klasycznego. Abiturjenci gimnazjum realnego muszą się wykazać pobieraniem nauki języka łacińskiego przez 8 lat. Kandydaci, którzy zgłoszą się w wydziale farmaceutycznym, będą poddani egzaminowi z matematyki i fizyki. Egzamin ten odbędzie się 28 i 29 września. Dziekanat wydziału medycznego i dyrekcja wydziału farmaceutycznego mieszczą się w Collegium Minus (Zamek, ulica Wiazdowa 1), — wszystkie inne dziekanaty w Collegium Minus: Wały Wazów 26.

Województwo śląskie

* **W pierwszą rocznicę zgonu śp. Omańkowskiej.** W dniu 24 sierpnia minął rok od śmierci znanej i cenionej pracowniczki na niwie narodowej na Śląsku śp. Janiny Omańskowskiej. W rocznicę zgonu śp. Omańkowskiej odprawiono żałobne nabożeństwo w kościele św. Jadwigi w Król. Hucie. Urodzona na Pomorzu, po ukończeniu szkół śp. Omańkowska zamieszkała w Poznaniu, gdzie przez szereg lat pracowała na niwie oświatowo-narodowej, za co przez władze niemieckie została aresztowana. Więzienie nie ugięło znakomitej bojowniczki, którą po uwolnieniu młodzież obwoziła po ulicach Poznania, wyprzągnąwszy konie z powozu. Z Poznania przybyła na Górny Śląsk, gdzie nieprzerwanie pracowała społecznie aż do ostatniej chwili swego życia. Śp. Omańkowska zamieszkała w Bytomiu i pracowała przez szereg lat w redakcji „Katolika“. Należała do współzałożycielek Tow. Polek i piastowała aż do śmierci godność przewodniczącej Związku, rozsiewając wśród kobiet śląskich ziarna miłości Ojczyzny. W roku 1922 została wybraną posłem na Sejm Śląski i jako najstarsza wiekiem otworzyła jego pierwsze posiedzenie. Sędziwej posłance w uznaniu jej zasług Rząd Rzeczpospolitej nadał krzyż „Polonia Restituta“.

* **„Sokoli“ z Ameryki przyjadą do Polski i zwiedzą Śląsk.** „Sokół“ w Ameryce urządzi wycieczkę do Polski w maju przyszłego roku. Weźmie on udział w słowiańskim zlocie „Sokoła“ w Poznaniu, a po zwiedzeniu wystawy krajowej w stolicy Wielkopolski uczestnicy wycieczki przybędą na Śląsk. Jak donoszą gazety w wycieczce weźmie udział 1600 rodaków m. in. oddział trębaczy i doboszów, składający się z 60 chłopców w wieku 10—15 lat z Nowej Anglji. Rodacy nasi pozatem przywiozą ze sobą pamiątki po Tad. Kościuszce, bezcenne skarby narodowe, zebrane w ciągu ostatnich 30 lat przez p. Kahanowicza. Wycieczka zabawi w Polsce około 5 tygodni.

* **Pożyteczna broszurka dla rzemieślników.** W handlu ukazała się broszurka zawierająca zestawienie i wyjaśnienie ustaw oraz rozporządzeń, dotyczących rzemiosła. Broszurka opracowana jest w formie pytań i odpowiedzi i stanowi pożyteczny podręcznik przy wszelkich egzaminach nie tylko dla członków komisji, ale także i dla egzaminowanych. — Treść składa się z następujących działów: a) O Polskiej ustawie przemysłowej; b) O sądach procederowych; c) Najważniejsze przepisy kodeksu cywilnego; d) O współdzielniach; e) O ubezpieczeniach; f) O podatkach; g) W wekslach i czekach i wreszcie h) O konstytucji. Autorem powyższej broszury jest instruktor przemysłowy p. Kazimierz Barciszewski.

* **Umowa o pracę pracowników umysłowych nie obowiązuje na Śląsku.** Dnia 23 lipca weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, regulujące stosunek pracowników umysłowych do pracodawców. Na liczne zapytania donosimy, że ustawa ta na Śląsku jeszcze nie obowiązuje. W myśl statutu autonomicznego rozporządzenie to wymaga zgody Sejmu Śląskiego i jak rozporządzenie z 23 lipca wyraźnie zaznacza, zacznie na Śląsku obowiązywać w cztery miesiące po ogłoszeniu zgody Sejmu Śląskiego. Ponieważ Sejm Śląski sprawą tą nie zajmował się jeszcze, obowiązują u nas co do pracowników umysłowych dotychczasowe przepisy ustawy niemieckiej. Byłoby rzeczą pożądaną, aby Sejm Śląski zajął się tą ustawą, która przynosi dla pracowników znacznie większe korzyści, aniżeli dotychczasowe przepisy.

* **Koncesje w Gdyni dla koncernu Gieschego.** W dniu 16 bm. minister przemysłu i handlu podpisał umowę o oddanie na 35 lat terenu w Gdyni dla eksportu węgla koncernowi Giesche. Tem samem zrobiono ważny krok w dalszem związaniu Górnego Śląska z naszym portem. Giesche swoim kosztem ma uruchomić inwestycje mechaniczne dla eksportu 35.000 ton węgla miesięcznie, nabyć i uruchomić pod banderą polską statki o pojemności 10.000 tonn.

Z Katowickiego.

Katowice. (Uchwały Magistratu). Na swem ostatniem posiedzeniu załatwiono następujące sprawy: Na rzecz instytutu muzycznego uchwalono 1000 zł. Związkowi Powstańców na popieranie sportu przyznano 200 zł. Zakupiono 2000 tonn szwedzkich kostek kamiennych na brukowanie ulicy Krakowskiej. Budżet miejskiej lecznicy zasilono kwotą 100 000 zł. Za tę sumę zostaną zakupione łóżka, bielizna i różne aparaty. Na temże posiedzeniu zajmowano się także sprawami podatkowemi, budowlanemi i ustalenem sił nauczycielskich w gimnazjum matematyczno-przyrodniczem.

— (Skazanie „redaktorów"). Sąd Powiatowy w Katowicach rozpatrywał sprawę pp. Czarneckiego i Brandstätera, mieniących się „redaktorami" czasopisma „Trybuna". Czarnecki oskarżony był o to, że usiłował wymusić od właściciela jednej z tutejszych kawiarni pewną kwotę za wycofanie z „Trybuny" kompromitującego go artykułu. Sąd skazał Czarneckiego na 6 tygodni więzienia za wymuszanie. Brandstätterowi zarzucał akt oskarżenia posługiwanie się fałszywą kartą cyrkulacyjną przy przekroczeniu granicy. Skazany on został na 3 tygodnie więzienia.

— (Włamywacze w składzie rzeźnika). Podczas jednej z ostatnich nocy włamali się złodzieje do składu rzeźnika Antoniego Grobelskiego przy ulicy Krakowskej w Zawodziu. Sprawcy skradli zapas wyrobów miesnych wartości kilkaset zł. i 10 zł. gotówki. — Tej samej nocy weszli nieproszeni goście do mieszkania szofera Wincentego Bartki, zamieszkałego w Katowicach przy ulicy Piłsudskiego 38. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1 tysiąc 300 zł. — Obecnie, w czasie jesiennym złodzieje będą „pracować" bardzo pilnie aby się zaopatrzyć na zimę.

— (Oszuści okradli robotnika). Górnik Jan Fudała, który powrócił z Francji, zgłosił w urzędzie policji kradzież pieniędzy ciężko zapracowanych w kopalni francuskiej. Na ulicy Poprzecznej Fudała musiał zwrócić uwagę dwóch oszustów, że ma większą sumę pieniędzy, ponieważ do wymienionego robotnika przystąpiło dwóch ludzi, którzy zwabili go do sieni, obiecując wymienić jego pieniądze na belgijskie franki. W sieni łatwowierny robotnik wręczył osobnikom 350 zł., a ci dali mu w zamian zalepioną kopertę. Gdy kilka minut później Fudała kopertę otworzył, spostrzegł ku swemu przerażeniu, że zawierała tylko stare wycinki gazetowe. — Prawie się wierzyć nie chce, że tym sposobem można teraz jeszcze oszukać człowieka, gdyż na ten „tryk" złodziejski, wymyślony przez żydków, tyle razy zwracano uwagę w polskich gazetach. Lecz być może, że Fudała wcale gazet nie czyta. Przed kilku tygodniami w ten sam sposób skradziono pewnej kobiecie w pobliżu Pszczyny wszystkie pieniądze, który otrzymała od rzeźnika za krowę. Stwierdzono, że owa gosposia także nie abonowała gazety gwoli „oszczędności". Na czytaniu gazety dotychczas nikt nie zbankrutował, przeciwne, ci, co nie czytają, tracą bardzo wiele, bo nie wiedzą jak strzedz się przed oszustami.

Nowa Wieś w Katowickiem. (Nowy naczelnik urzędu okręgowego). Kierownikiem tutejszego urzędu policyjnego mianowano naczelnika gminy p. Fryca. Do tutejszego urzędu okręgowego należą miejscowości Nowa Wieś, Halemba, Bykowina i Kłodnica.

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (Dwadzieściapięć tysięcy złotych dla ociemniałych). O los osób niewidomych z miast śląskich troszczy się tylko miasto Król. Huta. Wiadomo, że w Król. urządzono przy ulicy Hajduckiej warsztaty dla ociemniałych. W tych warsztatach około 100 niewidomych otrzymało pracę i zarobek, a temsamem zrobiono z nich użytecznych członków społeczeństwa. Zarząd miasta ma zamiar warsztaty rozbudować, przeto stara się o środki na pokrycie kosztów rozbudowy. W tych dniach Urząd Wojewódzki wypłacił na ten cel 25 tysięcy zł. jako pierwszą ratę. W Król. Hucie ma być urządzona także szkoła dla ociemniałych, w której niewidomi otrzymają naukę według najnowszych doświadczeń w dziedzinie nauczania ociemniałych.

— (Zbiórka na biedną dziatwę). Magistrat donosi, że zbiórka na biedną dziatwę odbędzie się w czasie od 16 do 23 września. Utworzono już komitety pomocy, które zajmą się zbieraniem darów i datków dla ubogiej dziatwy. Sekretarjat na Król. Hutę znajduje się w ratuszu, pokój 47.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Inwalid wojenny ciężko okaleczony przez samochód). Gazety od pewnego czasu notują coraz liczniejsze wypadki samochodowe. Przyczyną tych wypadków, często śmiertelnych, przeważnie jest nieostróżna, względnie zbyt szybka jazda kierowników samochodów. W Rybniku zdarzył się przed kilku dniami znowu straszny wypadek samochodowy, mianowicie na rogu ulic Hallera i Raciborskiej, koło domu Kopca. Wypadek spowodował śmierć bezrobotnego inwalidy wojennego Karola Eiserta. Według doniesienia „Sztandaru Polskiego" Eisert jechał od strony ulicy Hallera niedozwoloną szybkością na kole motorowem o 2 cylindrach. Chciał on jechać w kierunku ulicy Raciborskiej. Zamiast zrobić koło i jechać stroną prawą, Eisert przeciął róg restauracji koło domu p. Kopca i w prostej linji chciał udać się na stronę prawą. W tym momencie jechało z góry ulicy Raciborskiej auto Kochamanna Bertholda z Katowic szybkością około 30—40 km. na godzinę. Eisert wjechał w bok samochodu; skutek był straszny. Koło motorowe zostało zdruzgotane, Eisert uderzył głową o samochód i rozwalił sobie twarz, upadając opodal. Samochód coprawda w tej chwili stanął, ale było zapóźno. Eiserta przewieziono natychmiast do szpitala Juljusza w Rybniku. Stan jego jest groźny. Kto jest winien, że wypadek miał miejsce? Oczywiście w pierwszym rzędzie tak Eisert, jak i szofer samochodu Kochmanna. Nie jechali oni w obrębie miasta z szybkością przepisaną, lecz pędzili karygodną szybkością w punkcie miasta, gdzie ruch jest bardzo ożywiony.

— (Wpisy do szkoły dokształcającej przemysłowej i kupieckiej) odbywają się codziennie w kancelarji szkoły dokształcającej (szkoła powsz. I., I. piętro, nr. 11) od godz. 3—6 po południu. Wpisy odnoszą się do tych uczniów, którzy pierwszy rok mają uczęszczać do szkoły. Każdy z wpisujących się jest obowiązany przynieść z sobą metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne. Niezgłoszenie się w przepisanym terminie podlega karze.

— (Płacić podatki). Magistrat podaje do wiadomości, co następuje: Lista poborowa podatku gruntowego za 1928 r. wyłożona jest do wglądu podatników od dnia 20 bm. przez dwa tygodnie podczas godzin urzędowych, t. j. od 8—13, w ratuszu, pokój nr. 6. Terminy płatności podatku wyznacza się, jak następuje: I. połowa podatku najpóźniej do 31 b. m., II. połowa — najpóźniej do 15-go października b. r.

— (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony w cegielni Kopca robotnik Józef Norek ze Smolarni ładował glinę do wózka. Nagle oberwała się ściana dołu gliniastego i masa ziemi razem z Norkiem runęła na dno dołu gliniastego. Z mocno nagniecioną klatką piersiową odstawiono Norka do rybnickiej lecznicy Spółki Brackiej.

— (Schwytani na gorącym uczynku). W składzie Kuppermanna zostali schwytani przy popełnieniu kradzieży młodociani Hubert Zimończyk i Gustaw Janik z Rybnika. Sprawców oddano w ręce policji.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Kto ma słabą głowę, niech wódki nie pije). Wiadomo, że najczęściej zdarzają się krwawe bijatyki, a nawet zabójstwa, wśród ludzi pijanych, ponieważ alkohol budzi odwagę i zawadjactwo. Po wypiciu kilku kieliszków czystej, nawet cherlak czuje w sobie siłę i często rzuca się na prawdziwego siłacza. Robotnik Robert Kuźnik z Rydułtów wracał do domu w stanie pijanym. Na ulicy spotkał nieznanego mu mężczyznę, z którym natychmiast rozpoczął bijatykę. Podczas bójki obcy człowiek strzelił z rewolweru do Kuźnika i okaleczył go w lewe udo. Gdyby Kuźnik nie był pijany, nie byłby rozpoczął bójki. Kto ma słabą głowę, powinien przeto strzedz się wódki, albo zadowolić się jednym kieliszkiem.

Szczyrbice w Rybnick. (Ostrożnie ze światłem). W stodole pewnego rolnika wybuchł pożar wskutek nieostrożnego obchodzenia się z otwartem światłem. Stodoła spaliła się razem z tegorocznemi zbiorami. Przypominamy, że wchodzenie z otwartem światłem do stodół i budynków napełnionych łatwopalnym materjałem jak słomą, sianem, drzewem itp. oraz palenie tytoniu, jest policyjnie surowo zakazane. Jeśli wybuchnie pożar, a zostanie stwierdzone, że w zniszczonym przez ogień budynku był poprzednio gospodarz lub kto inny z jego domowników z otwartem światłem, to właściciel jest narażony na wielkie nieprzyjemności. Gdy żąda odszkodowania od kasy towarzystwa ubezpieczeniowego, tylko po długotrwałych zabiegach otrzyma pieniądze, lecz nie całą premję, tylko jej część, albo nic, a oprócz tego płaci karę. Do stodół i budynków gospodarskich oraz na strych należy zawsze chodzić tylko z latarnią, a nie ze świeczką lub lampą naftową.

Brzezie w Rybnickiem. (Pielgrzymka do Częstochowy). Jak w poprzednich latach tak i tego roku wyrusza dnia 7 września pielgrzymka z tutejszej parafji do Częstochowy. Uczestnicy, którzy chcą wziąć udział w pielgrzymce niech się zgłoszą do 2 września u poniżej wymienionego. Pielgrzymka potrwa 3 dni; im liczniejszy udział, tem niższe koszta pielgrzymki. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela kościelny Franciszek Polak w Brzeziu.

Z całej Polski.

Zakopane. (Śmierć dwóch studentek w Tatrach). W Tatrach po stronie czechosłowackiej w przepaści pod południową ścianą t. zw. „Ostrego Szczytu" turyści natknęli się na trupy dwu młodych kobiet, które spadły w czasie wspinania się i zabiły się na miejscu. Z ich dokumentów okazało się, że są to dwie studentki, Zofja Krukowska studentka Uniwersytetu Jagiellońskego w Krakowie i Jadwiga Hanowska, studentka Uniwersytetu warszawskiego. O tragicznym wypadku zawiadomiono policję polską i pogotowie tatrzańskie oraz rodziny obu tragicznie zmarłych. Rodziny przybyły do Zakopanego i starają się o sprowadzenie zwłok z Czechosłowacji do Polski.

Sosnowiec. (Potworna morderczyni niemowląt pod kluczem.) Jak donoszą gazety krakowskie, policja sosnowiecka otrzymała wiadomość, że w mieszkaniu niejakiej Franciszki Krawczyk, zamieszkałej przy ul. Targowej 14 w Sosnowcu, zmarło niemowlę wśród tajemniczych okoliczności. Natychmiast urząd śledczy wysłał na miejsce jednego z wywiadowców, który znalazł w mieszkaniu chude, doszczętnie wyniszczone głodem, wyschłe prawie zwłoki maleńkiego dziecięcia. Szczegółowa rewizja wykryła między innemi sitko, na którem były resztki ugotowanego maku. Ohydna kobieta przyjmowała za sumę 45 złotych na „wychowanie" niemowlęta. Nie karmiła ich wcale. Dziecko głodne, zazwyczaj krzyczy. Aby temu zapobiec, Krawczykowa poiła „wychowanków" odwarem z maku, czem odurzała dzieciny, które spały kamiennym snem. Po kilku dniach niemowlę zupełnie wycieńczone, a przytem strute, umierało. Cała procedura trwała tydzień. Zbrodniarkę Krawczykową aresztowano i osadzono w więzieniu sądowem.

Bydgoszcz. (Dwa tartaki padły pastwą płomieni). Podczas jednej z ostatnich nocy spłonął aż do fundamentów wielki tartak parowy w Nowym Tomyślu, własność Romana Nietsche. Pastwą płomieni padły wszystkie maszyny oraz duże zapasy drzewa obrobionego. Straty sięgają 130 tysięcy zł. Ogień został — według wszelkiego prawdopodobieństwa — podłożony. Również pastwą płomieni padł tartak parowy Deuriga w Tomaszowie pod Wronkami. W krótkim czasie z tartaku pozostały tylko zgliszcza. Poza tem oprócz maszyn, spłonęło przeszło 10 wagonów desek. Straty sięgają 200.000 złotych. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona. Wreszcie w Krzywej Łące ogień strawił doszczętnie 400 m. sześć. drzewa nieobrobionego, własność handlarza Kurztowca, który poniósł stratę 10.000 zł.

Z dalszych stron.

Poczdam. (Wybuch epidemji tyfusu). W Poczdamie pod Berlinem wybuchła epidemja tyfusu. Ilość zachorowań wzrasta z dnia na dzień, dochodząc do 23 w ciągu doby. Udało się ustalić ognisko zarazy. Jak się okazuje, do jednej z mleczarni w miejscowości Beelitz koło Poczdamu, przyjęty został robotnik, który wkrótce zachorowa na grypę i będąc chory doił krowy. Później okazało się, że nie jest on chory na grypę, lecz na tyfus brzuszny. W ten sposób epidemja rozpowszechniła się w całej okolicy.

Monachjum. (Cała wieś stała się pastwą ognia). Jak donoszą gazety bawarskie, pożar zniszczył całą wieś Luhe w Górnym Palatynacie (Ober Pfalz). Spaliły się tam wszystkie domy, zabudowania gospodarcze, żywy i martwy inwentarz oraz tegoroczne zbiory.

Berlin. (Młody chłopak rozpruwaczem sukien). Gazety berlińskie donosiły o zagadkowym, zboczonym osobniku, który z zapałem, godnym lepszej sprawy, rozpruwał suknie kobietom, jeżdżącym koleją podziemną w Berlinie. Wczoraj przyłapano sprawę na gorącym uczynku. Jest nim 15-letni gimnazjalista, Rudolf Schedler, w którego kieszeniach znaleziono rozmaite resztki wycinanych z sukien kobiecych. Chłopiec został aresztowany i w czasie przesłuchania z płaczem opowiadał, że do tego czynu namówił go jakiś wysoki, nieznajomy pan. Prawdopodobnie jest to tylko wykręt młodocianego zboczeńca.

Giełda zbożowa i zwierząt domowych.

z dnia 22 sierpnia 1928 r.

Poznańska giełda zbożowa

Nowe żyto 34,00—35,00. Nowa pszenica 42—44. Nowy owies 32—35. Jęczmień do mielenia 32,50—34,50. Jęczmień browarowy 36,50—38,50. Mąka żytnia 65 proc. 64,50. Mąka pszenna 65 proc. 64.50—68.50. Raps 69,00. Słoma prasowana 4,25—4,75. Siano luźne 11—12 zł. Tendencja spokojna.

Bydło i mięso w Poznaniu.

Płacono za 1 kilogram żywej wagi: buhaje pełnomięsiste, najwięcej wartościowe 156—160; mięsiste młodsze 140—146. Krowy i jałówki średnio żywione, pełnomięsiste 124—130. Krowy najlepsze na rzeź aż do 7 lat 150—154. Krowy i jałówki lichsze 128—736. Krowy źle odżywiane, liche 100—110. Cielęta tuczone, najlepsze 176—182. Cielęta lichsze 160—164. Świnie pełnomięsiste 120—150 kg. żywej wagi 218—222. Świnie średnie od 80—100 kg. żywej wagi 200—208. Maciory ponad 80 kg. żywej wagi 140—180.

Szkolnictwo polskie w Prusach.

Berlin. (WTB.) W kwietniu b. r. ogłosił rząd pruski komunikat, że wyłoniona swego czasu komisja przedłożyła rządowi projekt uregulowania sprawy szkolnictwa polskiego w całych Prusach, który stanowić ma podstawę do dalszych rozważań. Równocześnie zawiadomiono, że także mniejszości polskiej dana będzie sposobność wypowiedzenia swej opinji. Obecnie donoszą urzędownie, że w międzyczasie toczyły się dalsze obrady, które doprowadziły już do pewnego zakończenia. Ministerstwo oświaty weszło też w porozumienie z polskiem towarzystwem szkolnem, aby doprowadzić do zamierzonego wysłuchania opinji mniejszości polskiej.

Nowa prowokacja litewska.

Wilno. (Tel. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że władze litewskie postanowiły zamknąć z początkiem roku szkolnego 50 procent wszystkich szkół polskich, znajdujących się w powiatach, położonych na granicy polsko-litewskiej. Trzeba mieć nadzieję, że władze polskie odpowiedzą godnie na tę nową prowokację.

Warszawa. (Tel. wł.) Za agencją Wolffa podaliśmy wiadomość o zajściach, jakie miały miejsce na granicy polsko-litewskiej. Podobną wiadomość podała także Agencja Havasa. Obecnie Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do stwierdzenia, że żadnego zajścia tego rodzaju nie było. Natomiast dnia 21 sierpnia b. r. koło Ilkomierza słyszane były 3 strzały litewskie. Następnie ukazały się 2 czerwone rakiety, poczem nastąpiło około 30 strzałów. Następnego dnia litewskie władze graniczne wyjaśniły, że strzelano do przemytników, którzy przejść mieli przez granicę litewską do Polski.

Warszawa. (A. W.) W związku z wyjazdem ministra Zaleskiego do Paryża należy spodziewać się, iż rząd polski pozostawi ostatnią notę Litwy bez odpowiedzi, przekazując rozstrzygnięcie sprawy Lidze Narodów, ewentualnie przedkładając spór na zgromadzeniu Ligi Narodów.

W Tripolisie wybuchło powstanie.

Rzym. (A. W.) Donoszą tu z Tripolisu, iż na terenie kolonji trypolitańskiej doszło do znacznych starć pomiędzy regularnemi oddziałami armji włoskiej, a silnemi grupami powstańczemi.

W rejonie Djebel kolumna włoskich aut pancernych weszła w kontakt bojowy z powstańcami, zmuszając ich do rozproszenia się z wielkiemi stratami. W czasie walki zginęło 11 powstańców, gdy z obsługi włoskich aut pancernych ranne zostały zaledwie dwie osoby.

Do poważniejszych walk doszło pod Bir-Gardula, gdzie w jednym z lasów okolicznych oddział włoski otoczony został przez przeważające siły powstańcze. Po kilkogodzinnej morderczej walce oddział włoski przebił się przez siły wrogów, przyprawiając przeciwnika o wielkie straty. Zginęło około 40 powstańców. Straty Włochów są stosunkowo znaczne i wynoszą 11 zabitych i 24 rannych.

Na południe od Tripolisu doszło również do kilku potyczek, w czasie których w ręce Włochów wpadła znaczna ilość jeńców.

Nieuzasadnione ataki rosyjskie.

Warszawa. (Tel. wł.) Od jakiegoś czasu prasa rosyjska atakuje ostro rząd polski za to, że stara się umorzyć śledztwo w sprawie zamachu na przedstawiciela handlowego Rosji, Lizarewa. P. A. T. dowiaduje się, że śledztwo jest już na ukończeniu i że sprawa Wojciechowskiego znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie zapewne w połowie listopada. Powstałe w niektórych organach prasy zagranicznej pogłoski o tem, że zamknięty w swoim czasie w związku z zamachem na p. Lizarewa przez władze administracyjne lokal rosyjskiego komitetu emigracyjnego został ponownie otwarty, nie odpowiadają prawdzie.

Amnestja dla pacyfisty.

Berlin. (PAT.) Jak donosi „Vossische Ztg.“, zostały umorzone na mocy ostatniej amnestji dochodzenia przeciwko znanemu pacyfiście Rotherowi, redaktorowi miesięcznika „Menschheit“, który przed czterema miesiącami został aresztowany i osadzony w więzieniu za ogłoszenie artykułu o nielegalnych zbrojeniach niemieckich.

Żołnierze armii okupa

Kolonja. (Wiad. wł.) Komenda francuskiej armji okupacyjnej w Nadrenji wydała ostatnio rozkaz, zabraniający żołnierzom francuskim zawierania małżeństw z Niemkami. W rozkazie tym zaznaczono, że wszelkie prośby podoficerów, którzy już z niemieckiemi dziewczętami zawarli małżeństwa, o przedłużenie ich przydziału do armji okupacyjnej — nie będą uwzględniane i żołnierze ci zostaną bezwarunkowo przeniesieni w głąb Francji.

Rząd francuski obraduje.

Paryż. (PAT.) Rada ministrów na czwartkowem posiedzeniu omawiała kwestję polityki zagranicznej w sprawie podpisania paktu przeciwwojennego, oraz zagadnienia, wysunięte na porządek dzienny najbliższej sesji Ligi Narodów.

Zatarg włosko-serbski załagodzony.

Białogród. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych przesłało w dniu dzisiejszym do poselstwa włoskiego odpowiedź na notę werbalną w sprawie incydentów, jakie wydarzyły się ostatnio w Split i Szebeniko. Odpowiedź czyni zadość wszystkim żądaniom wyrażonym przez rząd włoski.

Przed ważnemi wydarzeniami w Bułgarji.

Wiedeń. (PAT.) „Neue F. Presse“ donosi z Sofji, że akcja dyplomatyczna mocarstw w Bułgarji pozostaje w ścisłym związku z walką wewnętrzną w Bułgarji. Między prezesem ministrów Ljapaczewem a przewodniczącym sobrania Zamkowem toczy się od dawna zacięta walka. Zamkow jest zwolennikiem zbliżenia do Jugosławji. Sądzą, że akcja dyplomatyczna mocarstw miała na celu utorowanie Zamkowowi drogi do rządu. W każdym razie — jak zauważa korespondent „Neue Freie Presse“ — przewiduje się w Bułgarji ważne wypadki, które będą miały poważne znaczenie nietylko dla Bułgarji, lecz i dla całego południowego wschodu Europy.

Dlaczego Litwa nie chce konferencji z Polską?

Berlin. (PAT.) „Germania“ w depeszy z Kowna twierdzi, że niemożliwą będzie rzeczą przedłożyć obecnemu posiedzeniu Rady Ligi wyników rokowań polsko-litewskich, ponieważ rokowania te formalnie nie są zamknięte, a więc wynik ich dotychczas jest niewiadomy. Na to właśnie spekuluje Litwa nie chcąc dopuścić do ustabilizowania stosunków z Polską, które nie mogłyby uwzględnić nieuzasadnionych żądań litewskich.

Nowy zamach na konsula włoskiego.

Paryż. (WTB.) Z Nizzy donoszą, że na konsula włoskiego dokonano w St. Raphael zamachu, rewolwerowego w chwili, gdy szedł z domu do garażu. Konsul i służąca jego odnieśli lekkie rany. Sprawca, który był ukryty za drzewem i stamtąd strzelał, umknął niepoznany.

Obrażona Hiszpanja.

Londyn. (PAT.) Korespondent Agencji Reutera w Madrycie doniósł, że wobec niezaproszenia Hiszpanji do podpisania paktu Kelloga w Paryżu, postanowiła ona, uznając to za brak poszanowania dla niej, nie interesować się pakiem. W związku z powyższą informacją rząd Stanów Zjednoczonych, zawiadomił rząd hiszpański, że nie było wprawdzie rzeczą możliwą, zaliczenie Hiszpanji do państw, zaproszonych do podpisania paktu w Paryżu, jednakże rząd amerykański ma nadzieję, iż Hiszpanja podpisze pakt bezpośrednio po akcie paryskim. Agencja Reutera dowiaduje się, że Hiszpanja zgodziła się na podobne załatwienie sprawy.

Lokaut w przemyśle krawieckim.

Berlin. (WTB.) Swego czasu odrzucił minister pracy wyrok sądu rozjemczego w sprawie zarobków i pracowników krawieckich. Zamiast rozpocząć nowe pertraktacje, organizacje robotnicze niektórych zakładów rozpoczęły strajk. Wobec tego związek krawców manufaktury męskiej i dziecięcej ogłosił lokaut w całem państwie.

Straszne skutki powodzi.

Paryż. (WTB.) Z Chin donoszą, że podczas ostatniej powodzi w prowincji Szantung utonęło 1 800 osób.

Przyjazd Kelloga.

Paryż. W piątek 24 sierpnia o godz. 11-tej przed południem przybija statek, na którym Kellog jedzie do Europy, do portu francuskiego Le Havre, poczem specjalnym kurjerem odjedzie razem z kanadyjskim ministrem Lackenzie-King do Paryża.

Sejm turyngijski nie będzie rozwiązany.

Weimar. Wczoraj podały depesze z Weimaru wiadomość o rozwiązaniu sejmu turyngijskiego. Jednakże przy odgłosowaniu oświadczyło się 26 posłów za a 27 przeciw rozwiązaniu. Ponieważ uchwała nie uzyskała ustawą przepisanej większości przeto sejm pozostaje nadal w obecnym składzie, ale nastąpi zmiana rządu.

Z całego świata.

Miasteczko niemieckie zbankrutowało.

W oryginalnem położeniu znalazło się miasteczko St. Ingbert w Palatynacie. Oto jej kasa oszczędności miała przed jakimś czasem dużo pieniędzy, złożonych przez właścicieli drobnych oszczędności. Chcąc zarobić na tych oszczędnościach, wypożyczało te pieniądze na wysoki procent firmom, potrzebującym gotówki, ale nie zupełnie pewnym. Skutek był, jak zawsze w takich wypadkach, tragiczny. Oto firmy nie mogły na czas spłacać pożyczek, przez co kasa oszczędności nie mogła także pokrywać swych zobowiązań. Weksle kasy poszły do protestu, a miasto ogłosiło niewypłacalność, czyli zbankrutowało. Mnóstwo drobnych oszczędności przepadło — które obliczają na kilka miljonów. Wdrożono śledztwo, celem wykrycia winnych nadużyć.

Stracenie Polaka w Ameryce.

W więzieniu stanowem Pensylwanji stracono w tych dniach 20-letniego Józefa Kamińskiego, który pracował w kopalni i wskutek wypadku odniósł ciężkie rany, tak, iż lekarz dr. Kelly musiał mu amputować nogę. Kamiński nie mógł przebaczyć lekarzowi tej amputacji, którą uważał za niepotrzebną, wpadł w neurastenję i pod wpływem silnego wzruszenia zastrzelił dr. Kelly.

Sąd przysięgłych skazał go na karę śmierci. Apelację jego odrzucono. Różne organizacje, wskazując na stan nerwowy i młody wiek Kamińskiego, zwracały się do gubernatora Fishera z prośbą o ułaskawienie, gubernator jednak odrzucił wszystkie prośby.

Obłąkany mieszkaniec hiszpańskiej wioski.

Przed kilkunastu dniami oszalały mieszkaniec hiszpańskiej wioski pod Taragon, Marion zamordował ośmioro dzieci i ranił szereg osób, które go ścigały, poczem uciekł w góry. Dwa tysiące chłopów z żandarmerją i policją gminną zorganizowało pościg za szaleńcem. Marion żywił się w górach owocami i korzonkami oraz wodą źródlaną; na noc chował się do pieczar. Policja gminna, patrolująca w górach, spostrzegła go. Gdy zrobił ruch, jak gdyby sięgnął po broń, policjanci dali ognia i jeden ze strzałów powalił Mariona.

Sześć tysięcy beczek wina w rzece.

Na mieliźnie w pobliżu ujścia Sekwany, w okolicy Honfleur, we Francji ugrzązł okręt. Okręt, który z całkowitym ładunkiem uważać należy za stracony, przewoził m. in. 6.000 beczek, o pojemności 235 litrów każda najprzedniejszego wina. Ponieważ beczki, z których większa część popękała i szczątki parowca pływające po wodzie mogłyby przedstawiać niebezpieczeństwo dla całej żeglugi, chwilowo wstrzymano ruch na całej rzece w pobliżu miejsca katastrofy. Wartość straconego wina oceniają na 20 miljonów franków.

Kaprys amerykańskiego miljonera.

Znany król automobilowy Ford jednej z wielkich fabryk mechanicznych polecił wykonać lokomotywę najdokładniej podobną do tej, jaką zbudował 1829 r. jej wynalazca, Jerzy Stephenson. Potrzeba będzie wielu miesięcy pracy, żeby zadośćuczynić żądaniu amerykańskiego miljonera. Lokomotywa ta kopja „Rocket“ (tak nazwał swą maszynę Jerzy Stephenson, została przeznaczona do jednego z muzeów Stanów Zjednoczonych. Na 1929 r. przygotowują się zarówno w Anglji, jak i w Ameryce wielkie uroczystości na cześć stulecia lokomotywy, która „zadebiutowała“. jak wiadomo w Ameryce i początkowo była wykorzystywana wyłącznie do przewożenia wagonów węgla.

Program radiowy.

Sobota, dnia 25 sierpnia 1928 r.

Katowice, fala 422 m.: 16.40 Komunikaty zrzeszeń gosp. Woj. Śl. 17.00 Koncert z płyt gramofonowych — 18.00 Transmisja z Warszawy. Audycja dla młodzieży i dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt p. t. „Ojczyzna Amundsena — Norwegja, kraina fiordów i słońca polarnego“ — 20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy — 22.00 Sygnał czasu — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.: 12.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 13.00 Sygnał czasu. hejnał z wieży Marjackiej — 17.25 Odczyt z działu „Radjotechnika“ — 18.00 Audycja dla dzieci — 19.00 Rozmaitości — 19.30 „Radjokronika“ — 20.15 Koncert popularny — 22.30 Muzyka taneczna z „Oazy“.

Kraków, fala 566 m.: 13.00 Sygnał czasu. hejnał z wieży Marjackiej — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych — 17.25 Odczyt: „Facesje sowizdrzalskie“ — 18.00 Transmisja z Warszawy — 19.00 Rozmaitości — 19.30 Odczyt „Przegląd polityki zagranicznej z ub. tygodnia“ — 20.15 Transmisja z krakowskiej Y. M. C. A. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, fala 344.8 m.: 7.00 Gimnastyka poranna — 13.00 Sygnał czasu. muzyka gramofonowa — 18.00 Program dla dzieci — 19.00 Gawęda reporterska — 19.30 Odczyt (Transmisja z Warszawy) — 20.15 Koncert popularny — 22.40 Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“ — 24.00 Koncert nocny firmy Philips.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.: 16.00 Przegląd bibljograficzny — 16.30 Lekki koncert radjoorkiestry — 19.25 Odczyt p. t. „W fabryce zapałek“ — 20.30 Wesoły wieczór Roberta Koppla — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z Gliwic.

Berlin, fala 488.9 m.: 16.30 Odczyt p. t. „Zdobycie powietrza“ — 17.00 Koncert z hotelu „Esplanada“ — 19.00 Policja na usługach narodu — 19.30 Odczyt „Siła sugestji“ — 20.30 Wieczór wie'ś-ski — 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 217.2 m.: 11.00 Poranek muzyczny — 16.00 Koncert popołudniowy — 18.40 Sonaty na skrzypcach — 19.30 Recytacje utworów Karola Radisława i Fryderyka Schrevogla — 20.30 „Adiu Mimi“ — operetka w 3 aktach Bercatkiego.

SPORT

Komunikat nr. 24

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny S. Z. P. N.

Na podstawie uchwały W. G. i D., P. Z. P. N. z dnia 31 lipca 1928 r. nie potwierdzono następujących graczy:

Górny Rudolf dla KS. Czarni Chropaczów, Wala Antoni dla KS. Olza Godów, Rozenberg Józef dla KS. Jutrzenka Kraków, Keis Jan dla Sportklub Bielsko, Bylica Albert dla SV. Biała Lipnik, Müller Amand dla KS. Pogoń Katowice, Möhwald Guido dla Sportclub Bielsko, Hoffmann Eryk dla KS. Śląsk Król. Huta, Trojca Franciszek dla KS. Slavia Ruda, Matysek Jerzy dla KS. Viktoria 1912, Mazurkiewicz Feliks Antoni dla KS. Biała Lipnik, Kopper Ferdynand dla KS. Biała Lipnik, Kasparek Antoni dla KS. Iskra Siemianowice, Szuster Jan dla KS. Hallerczyk Równo, Polaczek Jan dla KS. Olza Godów, Woźnica Herman dla KS. Naprzód Rydułtowy, Kowol Edmund dla KS. Śląsk Król. Huta, Stanek Karol dla KS. Kresy Król. Huta, Kanior Stefan wykreślony z B. B. S. V., Nievergant Szczepan wykreślnoy z KS. Kolejowy Katowice, Milek Leo dwa zgłoszenia dn. 21 kwietnia rb. dla GKS. Kresy Król. Huta, dla którego to klubu może być potwierdzony i dla KS. Stadjon Król. Huta 12 maja 28 r. — nie może być potwierdzony, ponieważ niema zwolnienia z GKS. Kresy Król. Huta.

(—) A Cyganek, sekretarz, (—) W. Kordula, prez.

Komunikat nr. 25

z posiedzenia Wydziału Gier i Dyscypliny Śl. Z. P. N.

Dyskwalifikacją za umyślne kopnięcie przeciwnika od 23 sierpnia do 18 września rb. ukarani zostali gracze: Baron Konrad KS. Brzeziny Śl., Niechciol Edmund i Jendrziejorz Karol AKS. Król. Huta, Kaprot Józef i Śmietana Edmund KS. Orzeł Wełnowiec, Makselon Adolf KS. Walka Makoszowy, Wichary Józef KS. Dąb, Wojczak Józef i Simura Alfons KS. Naprzód Załęże, Weser Emil I. F. C.,

Za wzajemne pobicie się na boisku od 23 sierpnia do 2 października 1928 r.: Warszawiec Wiktor KS. Śląsk Tarn. Góry, Prafalczyk Wojciech KS. Śląsk Siemianowice.

Za obrazę sędziego od 23 sierpnia do 31 grudnia 1928 r. Ratka Maks KS. 09 Mysłowice.

Za ostrą grę od 23 sierpnia do 4 września 1928 r. Sławik Jan i Lippich Paweł KS. Wawel Wirek, Spałek Ewald i Wostal Augustyn KS. Orzegów 27.

Za brutalną grę od 23 sierpnia do 18 września 1928 r.: Sośnitzny Henryk i Sobczyk Władysław KS. Słovian Bogucice, Skupin Henryk KS. Roździeń-Szopienice.

Za niebezpieczną grę od 23 sierpnia do 29 sierpnia 1928 r. Hecht Szymon I. F. C. i Bazaias Jan KS. Bogucice 20, Werner Paweł KS. 09 Mysłowice, Krosny Paweł KS. Śląsk Świętochłowice.

Za nieprzyzwoite zachowanie się na boisku i obrazę sędziego od 23 sierpnia do 18 września 1928 r.: Kasper Roman, Müller Paweł, Gnielczyk Alfred, Zwaka Franciszek KS. Śląsk Siemianowice.

(—) A. Cyganek, (—) W. Kordula.

Wesoły kącik.

Bałamut.

— Twój narzeczony musi być wielki bałamut. Wczoraj, gdy rozmawiał z tobą, patrzył się na mnie.

— Tak ci się tylko zdawało, bo on jest zezowaty.

Za połowę ceny.

— Panie Salomon, mam cudowny interes! Niech pan zaryzykuje 1000 złotych.

— Idź pan do cholery! Ja nie mam zaufania do pańskich interesów Pan jest półhandlowiec i półwarjat.

— Zgadzam się. Daj pan pięćset złotych.

Po redaktorsku.

Redaktor kupił tłuczonego cukru, ale w nim znalazł piasek przymieszany. Tedy taki artykuł umieszcza w swej gazecie: U jednego z naszych kupców wziąłem dwa kilo cukru, w którym było sporo piasku. Jeżeli do dwu dni od tego kupca nie dostanę 7 funtów dobrego cukru, to imię jego wydrukuję...

— W ciągu doby otrzymał od pięciu kupców po 7 funtów najlepszego cukru!

Błąd drukarski.

W jednej gazecie wydrukowano przez omyłkę zecera, że na letniskach znacznie się ożydziło (miało być ożywiło). Na drugi dzień jeden z redaktorów chciał umieścić sprostowanie tego błędu, ale powiedzieli mu koledzy, że nie należy prostować prawdy, bo rzeczywiście wszystkie letniska są zażydzone.

PRAKTYCZNY MAZ.

— Po co bierzesz, Franciszku, na wieś tyle butelek z wódką?

— Widzisz, duszko, wódeczkę się wypije i będziesz miała, jak znalazł, butelki na sok malinowy.

Teatr Polski w Katowicach.

Dyrekcja Teatru Polskiego podaje do wiadomości, iż podobnie jak w roku ubiegłym będzie prowadziła i w tym sezonie szkołę baletową, pod kierownictwem baletmistrza Wacława Wierzbickiego. Kandydatki i kandydaci zechcą się zgłosić pisemnie pod adresem Dyr. Teatru z podaniem dokładnego życiorysu i kwalifikacji.

Sprawy towarzystw.

Związek byłych jeńców wojennych. W celu sformowania dalszych grup miejscowych Związku byłych jeńców wojennych odbędą się w przyszłą niedzielę, dnia 26 bm. następujące zebrania organizacyjne:

W Katowicach o godz. 1,30 na sali „Tivoli" ul. Kościuszki dla byłych jeńców wojennych, zamieszkujących w obrębie miasta Wielkich Katowic.

W Nowej Wsi o godz. 1,30 na sali p. Sprungowej dla byłych jeńców wojennych, zamieszkujących w Nowej Wsi, w Halembie, Bielszowice, Kończyce, Pawłów, Kochłowice, Makoszowy, Stara Kuźnia, Borowawieś.

Odpowiedzi redakcji.

Pan F. B. Brzezinka. Jak zdołaliśmy stwierdzić, Bank Handlowy w Poznaniu oraz jego oddział w Mysłowicach został zlikwidowany. Wszelkie czynności tegoż banku przejął Polski Bank Handlowy S. A. w Poznaniu, oddział w Katowicach. Radzimy zatem napisać do oddziału w Krakowie z podaniem numeru książeczki depozytowej i z zapytaniem, ile Pan otrzyma za złożony depozyt.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcje odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.